

KAZIMIERZ GREŁAK

ur. 1925; Skała



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, Komitet Obywatelski, NSZZ "Solidarność", "Solidarność" Rolników Indywidualnych, Klub Inteligencji Katolickiej, Tadeusz Mańka, Adam Stanowski, Mirosław Hermaszewski, Stanisław Węglarz

Hermaszewski: „gratuluję zwycięstwa, ja jestem niepotrzebny”

Komitety Obywatelskie powstały na bazie trzech struktur. Jedną z nich była NSZZ „Solidarność”, która wtedy jeszcze miała struktury nie w pełni zorganizowane. Była też „Solidarność” Rolników [Indywidualnych – red.] – tu mocno działał pan [Janusz Henryk] Rożek. Trzecią odnogą były Kluby Inteligencji Katolickiej. Wtedy jako przedstawiciel Klubu Katolickiego działałem w Komitecie Obywatelskim u Stanisława Węglarza.

Byłem zaangażowany w wybory, pilotowałem Tadeusza Mańkę, późniejszego posła. Byłem w trudnej sytuacji, bo [praktycznie] za niego mówiłem. W pewnym momencie któryś z dziennikarzy mówi: „Proszę pana, dobrze, a dlaczego pan nie startuje? Bo na pana bym głosował”. Potem musiałem się hamować z wypowiedziami, żeby za bardzo go nie zastępować. Pilotowałem też Adama Stanowskiego. Pamiętam, że zawiozłem go do Kocka (a spotkania wtedy odbywały się najczęściej przed plebanią); zajeżdżamy do Kocka, a w plebanii twarde klamki – wszystko pozamykane. Oczywiście zorganizowaliśmy podium, ale wystarczyło, że milicjant wylegitymował jedną czy drugą osobę i ludzie daleko uciekają. Zaczynamy więc [wystąpienie], a tu jedna osoba przed nami. Dopiero spokojnie, spokojnie i się rozkręciło. Zupełnie inaczej wyglądało to w Lubartowie, gdzie ksiądz Tokarzewski fantastycznie zorganizował nam spotkanie.

Pamiętam też spotkanie w ramach Komitetu Obywatelskiego w fabryce samochodów, kiedy prezentował się profesor [Grzegorz Leopold] Seidler. Potrafił bardzo dobrze mówić. Muszę powiedzieć, że wtedy [Izabela] Sierakowska też bardzo mi się podobała – dobrze wypadła. Potem załatwiałem [Mirosławowi] Hermaszewskiemu wstęp na Politechnikę Lubelską, żeby spotkał się ze studentami. Hermaszewski natomiast nie mógł nas wpuścić na teren szkoły oficerskiej, ale do miasta puścił wszystkich swoich elewów [kadeków] na spotkanie z Adamem Stanowskim.

Hermaszewski był wtedy bardzo fair; pamiętam, że w pewnym momencie (chyba to było w Puławach) podszedł do nas i powiedział: „Ja tu nie mam co robić, gratuluję wam zwycięstwa, ja tu jestem niepotrzebny”.

Mieszkam na Czechowie i na każdym osiedlu zorganizowałem Komitety Obywatelskie. [Pomagał mi] między innymi Paweł Bryłowski, który potem był prezydentem. Mam przygotowany wykaz nazwisk działaczy osiedlowych; przekażę je profesorowi Jerzemu Kłoczowskiemu, bo chciał opisać tych ludzi, tą działalność. Dla Komitetu bardzo ważny był Stanisław Węglarz, to nie ulega wątpliwości. Spotykaliśmy się w budującym się kościele pod wezwaniem św. Józefa na ulicy Filaretów. Mieliśmy tam między innymi spotkanie z jakimś księdzem z Żytomierza. Bardzo zaangażowany był ojciec [Mieczysław Albert Maria] Krąpiec – bardzo nas wspierał. Było dziesiątki ludzi, ale nie mam pamięci do nazwisk niestety. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w tych działaniach nurt katolicki był wiodący. Wgłębialiśmy się w społeczną naukę kościoła. Tak że działalność społeczna inteligencji katolickiej była istotna. Stąd poznałem między innymi [Jerzego] Bartmińskiego i wielu innych działaczy.

Data i miejsce nagrania	2014-01-28, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Małgorzata Maciejewska
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"